

-14-

Kwestionariusz



4910
4910

b. internowanego na Litwie skąd w tym dniu wywieziono nas do Z. S. R. R.

- 1) Mikhail Cwicistawski, plutonowy, urodz. 1895 r. posterunkowy Policji Państw., żonaty.
- 2) W dniu 19. IX 1939 r. z rozkazu Komendy Wojewódzkiej P. P. w Wilnie na granicy litewskiej w Kawiarach przekroczym granicę Polsko-Litewską, gdzie ostatem internowany. Na Litwie jako internowany przebywałem do dnia 12 lipca 1940 r. w tymże dniu władze Litewskie wywieźli nas do Z. S. R. R. i umieścili nas w obozie w Kozielecku w liczbie 2000 osób. W obozie tym przebywali oficerowie, policja, żandarmeria i straż graniczna. Władze sowieckie t. j. N. K. W. D. przez cały czas naszego przebywania w tym obozie odnosiły się do nas w sposób możliwy by w ten sposób zjednać sobie wśród internowanych pewną ilość osób na konfidentów. Kozielek w którym był nasz oboz był to klasztor i casono carskich, warunki mieszkaniowe były możliwe i darsi była utrzymywana higiena. Przez cały czas przebywania w powyższym obozie każdego dnia odbywały się badania pomiarowe, przeważnie od policjantów wymagało wydania swych konfidentów i w jaki sposób się obchadzono się w Polsce i osobami podejrzany politycznie na rzecz Z. S. R. R. Badania te trwały przez całe 10 miesięcy. W dniu 5. V 1941 r. z Kozielecka wywieziono nas w liczbie 1000 osób na Półwysep Kolski dla budowy lotniska podczas przewożenia na pojeździe rachowywano się i nami aroganecko, t. j. ideami stukano do wagonów nie dawano nam wody. Od miejscowej ludności na Półwyspie Kolskim dowiedzieliśmy się, że po obaleniu caratu i przejścia władzy do rąk Sowieców si ostatni przywieźli na to miejsce swych papaw i generałów carskich do budowy linii telegraficznej i radar i wywiezionych z tej wyspy nie powrócił. Na danym Półwyspie brano nas do pracy na dwie zmiany po 12 godzin na dobę, natomiast pożywienie było bardzo

-2-

nie odpowiednio i nie normalnie. Z początku dawa-
no nam 700 gr. chleba dziennie, a w końcu dochodziło
do tego, że otrzymywaliśmy 80 gr. chleba, na obiad
była ziemniaki i do tego niewielka ilość kaszy
jęciemiennej. Spanie pod gołym niebem w błocie.

W mieście lipcu 1941 r. po zawarciu układu pomie-
dzy Z. S. R. S. a Wielką Brytanią przewieziono nas
z Poltawy do Kalskiego do obozu w Szadaku i tam
nas rewanżowano w miesiącu sierpniu 1941 r. po za-
warciu już umowy Polko-Sowieckiej, skład został
odjeżdżającym do Falmerewa gdzie tworzona była
5 dywizja polska. Ponieważ w danej dywizji liczba
osób była przewyższająca, jej stan, przez to wybrano
starszych wiekiem przekraczającym 45 lat życia
w liczbie 1200 osób wyznaczono nas na południe
raji obok Farkientu, gdzie przez trzy miesiące
prebywaliśmy w katorze Aleksandrowka w odle-
głości 30 klm. od st. kolej. Falmak. W dniu 3. III 1942 r.
przez strugi wstąpiliśmy do armii polskiej w
Lugowaj do 10 dywizji 27 p. p., skład w dniu
26. III 42 r. wyjechaliśmy udając się na teren
Persji w dniu 1. IV 42 r. Od rodziny t. j. żony i 6-ga dzieci
za cały czas prebywania w Związku otrzymałem
tylko dwa listy, gdy prebywałem w obozie w
Korielsku, zaś po wyjeździe z Korielska w rełka
taernosi i rodzinę straciłem. Rodzina moja została
wywieziona z Polski do Z. S. R. S. w dniu 12. IV 1940 r.
na północny Karakstan do Kakselawskiego rejonu
i stamtąd już nie wyjechała w nie wiadomym kie-
runku. Przez cały czas w Związku posiadałem swoje
ubranie fabryczne aż do czasu wstąpienia do armii
Polskiej. N. K. Z. S. miał wśród nas propagandę ko-
munistyczną przy każdej sposobności. Twierdząc
że Polskiej już więcej nie będzie a o N. Brytanii
wyrażali się arogancko, wychwalając natomiast
Hitlera i jego ustroj.

M. Birstawski plut.